

Grevel Lindop

Indyjskie wpływy u Blake'a,
ze szczególnym uwzględnieniem

Bhagavad Gity

Grevel Lindop

Indyjskie wpływy u Blake'a,
ze szczególnym uwzględnieniem
Bhagavad Gity



Biblioteczka Bhaktivedanta College
Nr 3, 2008

Grevel Lindop
The Indian Influences on Blake,
With Special Attention to the Bhagavad Gita, in:
Journal of Vaisnava Studies, Vol 16, No 1,
Fall 2007, ISSN: 1062-1237

Tłumaczenie – Bogusław J. Pyż
Korekta – Matylda F. Obryk

Wydane przez:
Kurier Nama-Hatta, ISSN1640-5595
Ul. Brodzka 157
56-067 Wrocław

Redaktor Wydania – Bogusław J. Pyż
e-mail: bgd108@gmail.com

Bhaktivedanta College
Petite Somme 2,
Durbuy, 6940,
Belgium
Tel. 0032 86 32 32 77
Fax 0032 86 32 20 29
E-mail: college@pamho.net
www.bhaktivedantacollege.com

Trudno jest odpowiedzieć na pytanie do jakiego stopnia poezja i sztuka Williama Blake'a (1757 - 1827) znajdowały się pod wpływem sztuki Indii. Wszyscy są zgodni co do tego, że wpływ taki istniał, a dyskusja na ten temat sięga od ostrożnych opinii – na przykład Kathleen Raine, która odnajduje (między innymi) echa *Bhagavad Gity* w *Pieśni Losa*¹ - do radykalnych twierdzeń C. S. Singha, który uważa, że „zapożyczenia (u Blake'a) z dostępnych źródeł hinduizmu obejmują mityczne struktury, pojęcia, wyobrażenia i symbolizm” oraz, że pomimo używania europejskich źródeł dla wyrażenia „bezpośredniej zawartości, większa część poezji Blake'a ... ukształtowana i ułożona została przez myśl hinduską.”²

Nie dokonano jeszcze pełnej, naukowej oceny zapożyczeń Blake'a ze źródeł indyjskich. Wiadomo także, że samo skatalogowanie podobieństw pomiędzy tekstami Blake'a i indyjskimi – czy nawet samo skatalogowanie podobieństw pomiędzy ideami Blake'a i poglądami religijnymi hinduizmu – nie zaprowadzi nas daleko. Podobieństwa mogą występować z różnych powodów. Może to być, na początek, czysty przypadek. Istnieje także wielkie podobieństwo idei i doświadczeń mistyków i wizjonerów rozmaitych kultur, co może nas upewnić, że Blake był, w pewnym sensie, typowym mistykiem czy wizjonerem, albo też poetą, ale nie powie nam nic o tym, czego nauczył się z tekstów indyjskich.

¹ Raine, vol. I, str. 351-3

² Singh, str. 183

Poeci-wizjonerzy pochodzący z odmiennych kultur często zgadzają się w wielu sprawach ponieważ odnoszą się do tej samej duchowej czy też psychologicznej rzeczywistości. Zatem powstaje problem wspólnego źródła. Jeśli, na przykład, odnajdujemy u Blake'a ideę przypominającą ideę reinkarnacji czy transmigracji, może ona rzeczywiście pochodzić ze źródeł indyjskich; ale w równym stopniu może ona pochodzić od pisarzy pitagorejskich z okresu antycznego lub z *Republiki* Platona. Często mówi się, że Platon i pitagorejczycy znajdowali się pod wpływem myśli indyjskiej. Ale nie zbliża nas to w żaden sposób do wiedzy o tym, co Blake zapożyczył bezpośrednio ze źródeł indyjskich.

Ostrzeżeniem może być tu przykład przedstawiony w książce C. S. Singha *Ryduwan ognia: studium o Wiliamie Blake'u w świetle myśli hinduistycznej*,³ który bez wahania przypisuje obraz Trzech Starożytnych Brytyjczyków, określanych przez Blake'a jako: najpiękniejszy, najsilniejszy i najbrzydszy, do trzech cech omawianych w *Bhagavad Gicie*. Do *Bhagavad Gity* i jej trzech *gun*, czy też cech, powrócimy później; jeśli chodzi o owych Trzech Brytyjczyków, to chwila zastanowienia wypowiedziałaby Singhowi, że bardziej prawdopodobnym źródłem są starożytne walijskie triady czy też listy trójek, które w samej rzeczy zawierają, jako jedną z trójek, najpiękniejszego, najsilniejszego i najbrzydszego człowieka. Triady zostały przetłumaczone przez XVIII-wiecznych antykwariuszy i Blake z pewnością je znał.

I chociaż materiały do zyskania tej wiedzy nie są, same w sobie, niejasne, jednakże w niewielkim stopniu jedynie zostały przebadane. Metody są proste. Po pierwsze musimy zbadać dzieła Blake'a pod kątem wyraźnych i jednoznacznych odniesień do Indii i do hinduizmu. Po drugie musimy zbadać, jaka część literatury indyjskiej była dostępna w przekładzie na język angielski w czasie, kiedy Blake mógł ją czytać. I po trzecie musimy zbadać dzieło Blake'a w poszukiwaniu detali, które nie tylko mogły, ale jest wysoce prawdopodobne, że zostały zaczerpnięte z tych źródeł. Aby zakwalifikować jakiś detal, jako możliwy indyjski element w dziele Blake'a, detal ów albo temat musi być nie tylko wysoce podobny do zawartego w dostępnym Blake'owi przekładzie, ale także nie może istnieć prawdopodobieństwo zaczerpnięcia go z innego źródła.

Blake nie znał ani sanskrytu, ani języka perskiego, a zatem jeśli mówimy o wpływie literatury indyjskiej, mówimy o używaniu przez Blake'a konkretnych przekładów. Jeśli nie można dowieść

³ Singh, str. 21

powiązania tekstu Blake'a z konkretnym przekładem, pytanie o wpływ pozostaje otwarte bez względu na to, jak kuszące byłoby podobieństwo.

Mimo tego pole badań jest wciąż rozległe. Wczesny okres życia Blake'a zbiegł się z pierwszym, wielkim okresem przekładów z sanskrytu i perskiego na język angielski. Był piętnastoletnim chłopcem, kiedy wielki pionier brytyjskich studiów indologicznych, Sir Wiliam Jones, opublikował w 1772 roku pierwszy tom *Poematów, składających się głównie z przekładów z języków azjatyckich (Poems, Consisting Chiefly of Translations from the Asiatic Languages)*, wraz ze swoją, napisaną prozą, dysertacją na temat sztuk naśladowczych oraz na temat poezji wschodu. Swoje *Komentarze na temat poezji azjatyckiej (Commentaries on Asiatic Poetry)* Jones opublikował dwa lata później, w roku 1774; a w 1789, kiedy Blake miał 32 lata, ukazał się pierwszy tom *Asiatic Research*. W tym samym roku Jones ukończył tłumaczenie wielkiego sanskryckiego dramatu *Śakuntala, albo śmiertelny pierścień*, a *Prawa Manu* ukazały się w 1794, roku śmierci Jonesa, a także roku ukazania się dwóch najbardziej wstrząsających dzieł Blake'a: *Europy i Pierwszej księgi Urizena*.

Tymczasem pojawiły się także inne wielkie przekłady i interpretacje – *History of Hindoostan* Dow'a (1768-1772), *Code of Gentoos* Halhed'a w 1776 oraz, być może najważniejszy dla naszych celów, przekład *Bhagavad Gity* Charles'a Wilkinsa, w 1785 roku. Najważniejszy, ponieważ *Gita* Wilkinsa jest jedynym z tych przekładów, który został wymieniony z tytułu przez Blake'a. To doprowadza nas do pytania o wyraźne odnośniki do Indii i hinduizmu. Oczywiście nie cała nauka owego okresu poświęcona Indiom zajmowała się literaturą sanskrytu czy hinduizmem. Pierwszym językiem nauki brytyjskiej poświęconej Indiom był język perski, ponieważ miała ona do czynienia, w polityce i handlu, z muzułmańskimi władcami Indii. Ale dla uczonych orientalistów regionalne subtelności perskiej kultury mogółów, które bez wątplenia w niej istniały, nie znajdowały się na pierwszym planie. Największym zainteresowaniem uczonych cieszyły się nie dzieła islamu, ale fragmenty kultury indyjskiej, które można było dostrzec, czy to przez przekłady perskie, czy dzięki oryginałom w sanskrycie. Odślaniały one mitologię i filozofię całkowicie odmienną od islamu. W związku z tym, w dalszej części artykułu, słowo „indyjski” zostanie użyte w znaczeniu „hinduski”.

A zatem co same dzieła Blake'a mają do powiedzenia na indyjskie tematy? Oczywiście i znany fragment pojawia się w *Pieśni*

Losa, gdzie Blake, pokazując, w jaki sposób poeci i prorocy stają się przekazicielami fałszywych i despotycznych ideologii, mówi nam:

*Zadrzał Adam! Pobladł Noe! Czarny stał się słoneczny Afrykanin
Kiedy na Wschodzie Rintrah dał Abstrakcyjną Filozofię Brahmie.* ⁴

Interesujące jest powiązanie Rintraha z Brahmą i, jako takie, może być postrzegane jako poparcie sugestii Singh'a i innych, którzy twierdzą, że, jak sugeruje fonetyczne podobieństwo między imionami, Rintrah Blake'a jest wersją Indry. Ale pozostaje to jedynie kuszącą możliwością, ponieważ kilka linijek dalej Blake mówi nam, że:

*Od Palamabrona wzięli abstrakcyjne Prawo Trismegistos,
Pitagoras, Sokrates i Platon.* ⁵

- wskazując, że owi dwaj dawcy abstrakcyjnych praw są znaną parą, Rintrahem i Palamabronem, często łączoną w poematach Blake'a. Tak więc zestawienie Rintraha z Brahmą może mieć nie większe znaczenie, niż umieszczenie razem Palamabrona z Sokratesem.

Blake wymienia Indie w swoich dziełach pięć razy. Trzy z tych odnośników pojawiają się w *Jerozolimie* i są częścią listy. Zatem w *Jerozolimie*, Tablica 58, Blake opisuje gmach Świata Pokoleń Losa i w katalogu, który zawiera wielką liczbę narodów i innych miejsc, pisze:

*Persja i Media są jego przedSIONkami: jego wewnętrznym
przedSIONKIEM jest Wielka Tartaria
Chiny i Indie i Syberia są ŚWIĄTYNIAMI dla jego rozrywek.* ⁶

„Jego” wydaje się odnosić tutaj do Losa, uosobienia twórczej energii. W Tablicy 67 powiedziane jest, że:

*(...) wielki Polip Pokoleń pokrył Ziemię (...)
Wyrzucając swoje Włókna wokół ziemi, przez Galię i Italię
I Grecję i wzdłuż morza Rephaim do Judei
Do Sodomy i Gomory: stamtąd do Indii, Chin i Japonii (...)* ⁷

⁴ Blake, *Pieśń Losa*, str. 185

⁵ *Ibidem*, str. 185

⁶ Keynes, str. 690 (fragmenty poematów z: *William Blake: Complete Writtings* G. Keynes'a zamieszczono w wolnym przekładzie tłumacza artykułu)

⁷ *Ibidem*, str. 702.

A w Tablicy 80 Córy Albionu dają upust swojemu gniewowi:

*Przeciwko Jerozolimie (...) przez wszystkie Narody Europy,
Przez Italię i Grecję do Libanu i Persji i Indii.*⁸

Wspólnym dla tych fragmentów jest to, że ogarniają one rozległe połacie Ziemi; w każdym z nich Indie są jednym z grupy trzech narodów reprezentujących Azję jako całość – „Chiny i Indie i Syberia”; „Indie, Chiny i Japonia”; „Liban i Persja i Indie.” Czwarty fragment (który także jest częścią większego geograficznego katalogu) wydaje się należeć do tej samej kategorii. Znajduje się w *Jerozolimie*, w której:

*Narody Indii, dzicy Tatarzy, którzy nigdy nie poznali Człowieka
Wychodzą ze swoich wyniosłych miejsc i składają swoje namioty
i uciekają*⁹

- z rąk wojowniczych synów Albionu. Pomijając osobliwą implikację jakoby dzicy Tatarzy nie byli ludźmi, „dziki Tatar” przypomina nam „Wielką Tartarię” z jednego z wcześniejszych fragmentów.

Wyraźniejszy odnośnik, chociaż równie enigmatyczny, pojawia się w drugiej księdze poematu *Milton*, z którego dowiadujemy się, że:

*I w utrapieniu wszystkie Narody płakały, Rodzina po Rodzinie:
Germania lży lala ku Francji i Italii, Anglia płakała drżąca
Obrócona ku Ameryce, Indie powstawały ze swego złotego łoża
Jak ktoś przebudzony wśród nocy; wszystkie widziały Pana
idącego*
*W Obłokach Ololon z Mocą i Chwałą Wielką!*¹⁰

Indie są tutaj wybrane. Podczas gdy inne narody lkają ku sobie, Indie budzą się i wstają ze złotego łoża najwyraźniej świadome boskiego nadejścia i w jakiś sposób nie przyłączają się do żalów, w których pogrążone są pozostałe narody.

Przechodząc do użycia przez Blake'a słowa „Hindustan”, odnajdujemy je ponownie w geograficznych katalogach. I tak w *Miltonie* mamy „Tartarię i Hindustan i Chiny”;¹¹ w *Jerozolimie* natykamy się na katalog obejmujący trzydzieści dwa narody, włącznie

⁸ *Ibidem*, str. 722

⁹ *Ibidem*, str. 729

¹⁰ Blake, *Milton*, str. 93

¹¹ Keynes, str. 495

z „Arabią, Palestyną, Persją, Hindustanem, Chinami, Tartarią, Syberią.”¹² Jest także „Hindustan i Chiny i Japonia.”¹³ Mamy już cztery fragmenty łączące całkiem blisko Indie, czy też „Hindustan” z Tartarią. Tartaria jest błędnie zdefiniowanym pojęciem geograficznym i z grubsza odpowiada współczesnemu zachodniemu pojęciu „Azji Centralnej.” Jego powtórzenie sugeruje, że - być może - powinniśmy poszukać źródeł literackich łączących Indie z Tartarią. Nie wydaje się jednak, abyśmy mogli obecnie ponad tę uwagę uczynić coś więcej.

Słowo „Hindu” pojawia się, w swojej współczesnej formie, jedynie raz, w tablicy 35 *Miliona*. Pojawia się w niezwykłego rodzaju geograficznym katalogu, jak gdyby było nazwą miejsca i zostało użyte zamiast słowa „Hindustan”: „do Eufratu i Hindu do Nilu i z powrotem w Chmury / Śmierci poprzez Atlantyk do Ameryki.”¹⁴ Z kontekstu widać, że „Hindu” odnosi się tutaj do rzeki Sindhu czyli Indusu; Blake używa perskiej formy nazwy zamiast klasycznej, „Indus.”¹⁵

Jednakże najbardziej znane i najwyraźniejsze odniesienia Blake'a do Indii znajdują się w *Katalogu opisowym* z 1809 roku, który ułożył z okazji wystawy swoich obrazów. Dwa z nich stanowią szczególnego rodzaju, znane nam już, listy: „Perskie, Hinduskie i Egipskie Starożytności”;¹⁶ „Gotyckie, Greckie, Hinduskie i Egipskie.”¹⁷ Dziesiąta pozycja w katalogu wystawy Blake'a jest całkowicie odmienna, ale, niestety jest także jedną z najkrótszych. Przytaczamy ją w całości:

Bramini – Szkic

Tematem jest Pan Wilkin przekładający Gite; idealny wzór, zasugerowany przez pierwsze wydanie tej części hinduskiego pisma przełożonego przez Pana Wilkina. Rozumiem, że strój przedstawiony przez mnie jest niepoprawny, ale powołuję się tutaj na autorytet starożytnych, którzy często pomijali Nawyki, aby zachować Zwyczaje, jak w przypadku Laokona, który, chociaż jest kapłanem, przedstawiany jest nago.¹⁸

¹² *Ibidem*, str. 712

¹³ *Ibidem*, str. 725

¹⁴ *Ibidem*, str. 525

¹⁵ Dziękuję bardzo Dr Valerie J. Roebuck za wyjaśnienia dotyczące tego punktu.

¹⁶ Keynes, str. 495

¹⁷ *Ibidem*, str. 579

¹⁸ *Ibidem*, str. 583

To nie mówi nam tyle, ile byśmy chcieli, ale mówi całkiem sporo. Pokazuje, że Blake wiedział o przekładzie Charlesa Wilkinsa zatytułowanym: *The Bhagavad-Geeta, or Dialogues of Kreesna and Arjoon, in Eighteen Lectures* (1785) oraz, że uznał to dzieło za wystarczająco ważne, aby stworzyć – najwyraźniej z wyobraźni – idealną kompozycję, ukazującą najwidoczniej zarówno Charlesa Wilkinsa, jak również kilku braminów. Jeśli chodzi o „niepoprawność” strojów, musiało to odnosić się do strojów braminów, ponieważ Blake nie brzmiałby tak polemicznie, gdyby chodziło o kuriozum dodane do kostiumu Wilkinsa, który, bądź co bądź, był jego współczesnym.

Być może odniesienie do analogii z Laokonem sugeruje, iż Blake przedstawił braminów zbyt skąpo odzianych: nie całkiem nagich, ale też nie całkowicie ubranych. Zapis ten wskazuje oczywiście na fakt, że w roku 1809 Blake miał na myśli przekład Wilkinsa. Ale możemy także, z pewną dozą ostrożności, wydedukować dwie inne rzeczy. Po pierwsze Blake mówi, że został „zainspirowany przez publikację tej pierwszej części hinduskiego pisma przełożonego przez Pana Wilkina.” Ponieważ za życia Blake'a nie było drugiego wydania tego dzieła, może to jedynie oznaczać, że inspiracją do namalowania obrazu było pierwsze jego wydanie z 1785 roku, które w czasie wystawy zorganizowanej przez Blake'a w 1809 miało już dwadzieścia lat. Nie dziwi nas to, ponieważ katalog podaje także, na przykład, że numer VI, „Duch wynurzający się z chmury...,” został „wykonany wiele lat temu,”¹⁹ oraz, że ostatni eksponat w jego katalogu, „Pokuta Jane Shore...,” był „wykonany ponad Trzydzieści Lat temu.”²⁰ Po drugie, godnym uwagi jest, że w zapisach swojego katalogu Blake konsekwentnie pisze nazwisko Wilkins z błędem, jako „Wilkin”, pomijając „s.” Nawet, jeśli nie jest to zbyt znaczące, ten niewielki błąd sugeruje, że prawdopodobnie Blake nie posiadał pod ręką egzemplarza tej książki oraz że do 1809 roku minęło sporo czasu, od kiedy ją czytał.

Przekład *Bhagavad Gity* Wilkinsa jest przykładem dobrego rzemiosła. Chociaż obecnie wyparty przez inne przekłady, jest jasny i elokwentny i, jako tekst, dobrze zdał egzamin czasu. Jednakże pozostaje pytanie, czy nosi znamię jakiegokolwiek podobieństwa do znanych pism Blake'a. Dla większej części, odpowiedź musi brzmieć nie. Nauki, które przedstawia – że wszystkie istoty są w istocie Brahmanem, że mędrcy odkrywają niedziałanie w działaniu, a

¹⁹ *Ibidem*, str. 581

²⁰ *Ibidem*, str. 584

działanie w niedziałaniu oraz zarys różnych form jogi czy też praktyk duchowych – są nieobecne u Blake'a. Jest jednak grupa idei, która natychmiast uderza czytelnika przypominając szczególną, dokładnie określoną część pism Blake'a. Jest to dyskusja z Rozdziału 17 dotycząca tego, w jaki sposób cztery kasty społeczeństwa powstają z trzech „*Goon*” (jak zapisuje to słowo Wilkins, które współcześnie zapisujemy jako *guna*) czy też „cech”. Zawiera ona uderzające podobieństwo do przedstawienia „klas ludzi stworzonych młotem Losa” z „Pieśni Barda”, części epickiego poematu Blake'a zatytułowanego *Milton*.

Istnienie paraleli pomiędzy trzema *gunami* i trzema klasami ludzi u Blake'a zostało zasugerowane już wcześniej – zaprawdę proroczo – przez Northropa Frye w 1947 roku.²¹ Ale pozostała ona jedynie kuszącą sugestią z dwóch powodów. Po pierwsze, ponieważ Frye oraz kolejni komentatorzy nie połączyli trzech *gun* (które odpowiadają klasom Blake'a przez to tylko, że są trzy) z wynikającymi z tego czterema kastami, które, co ważniejsze, odpowiadają klasom Blake'a poprzez reprezentowanie różnych typów ludzkich. Po drugie, komentatorzy nie odnieśli się do tekstu Wilkinsa, jedynego przekładu *Gity*, który Blake mógł czytać.

Jeśli to powiążemy, wówczas rzeczy zaczynają wyglądać całkiem inaczej, a podobieństwa pomiędzy *Gitą*, a „Pieśnią Barda” Blake'a stają się wyraźniejsze. Kluczowym fragmentem, jak sądzę, który należy zbadać, nie jest fragment, gdzie trzy *guny* zostają objaśnione po raz pierwszy, lecz dalsza część, Rozdział 18, w którym wyłaniają się z nich cztery kasty wraz z ostrzeżeniem – które rozbrzmiewa zarówno we fragmencie Blake'a, jak i w całej *Gicie* – aby nie porzucać własnych zadań, na rzecz podjęcia zadań innej osoby.

Dla czytelnika Blake'a pierwszą niespodzianką przy badaniu przekładu Wilkinsa jest to, że, tak jak u Blake'a, nauki te przypisane są, dosłownie, głosom bardów. Po krótkim wstępie wypowiedzianym przez Arjunę, Krsna komentuje: „Bardowie pojęli, że słowo *Sannyas* implikuje porzucenie wszelkich działań, wynikających z pragnień; a porzucenie wszelkiego działania zwą oni *Tyag*.”²² To prowadzi bezpośrednio do dyskusji o naturze stosownych i nagannych działań oraz w jaki sposób trzy *guny* czy też cechy, przyczyniają się do powstania czterech kast. Według Wilkinsa trzema *goonami*, jak je nazywa, są:

²¹ Frye, str. 442, n. 4 do Rozdziału 7

²² Wilkins, str. 124

Satva prawda, *Raja* pasja i *Tama* ciemność, i każda z nich ścięra się z nieskazitelnym duchem w ciele. *Satva-Goon*a, dzięki swojej czystości, jest przejrzysta i wolna od wszelkich wad, oplata duszę słodkimi i przyjemnymi następstwami, a owocem jej jest mądrość. *Raja-Goon*a ma naturę pasji, powstaje z ułomności światowych pragnień i więzi duszę konsekwencjami wynikającymi z działania. *Tama-Goon*a jest potomstwem ignorancji; konfundując wszelkie zdolności umysłu, więzi duszę przez odurzanie się, lenistwo i bierność.²³

Natura każdego jest zdeterminowana przez dominację jednej z tych cech w danym czasie. Dalej wyjaśnione jest, że: „Odpowiednie obowiązki czterech plemion *Brahman*, *Kshetree*, *Visya* i *Soodra* są... określone przez cechy, które ich charakteryzują” oraz, że „Człowiek kontent z przypadającego mu w udziale losu oraz obowiązku, osiąga doskonałość.”²⁴

Bard Blake'a mówi nam, że:

*Trzy Stany Ludzi Stworzone zostały przez Losa młot i Utkane
Krosnami Enitharmon...*²⁵

Owe trzy klasy nie zostają wymienione od razu, ale później dowiadujemy się, że:

*Tu Śmiertelnych Ludzi Trzy stany swych przeznaczeń utwierdzenie
biorą,
I stąd rozciągają one Narody całej Ziemi, i stąd też
Wije się Życia Tkanina, i tu stwarzane są ścięgna życia wątłe, (...)
Ten pierwszy, to Wybrani przedtem nim świat ustanowiono:
Drugi, to Odkupieni. A trzeci Stan: Potępionych, którzy wiecznej
zguby
Postać z łona matki przyjmują: (...)*²⁶

i, jako przykład w środku narracji, mamy Szatana, którego zadaniem jest obsługa boskich młynów, a który jest jednym z Wybranych; Rintraha, który jest oraczem, a także jednym z Odkupionych; i Palamabrona, którego obowiązkiem jest powożenie broną, a który zidentyfikowany jest jako jeden z Potępionych.

²³ *Ibidem*, str. 107-8

²⁴ *Ibidem*, str. 108

²⁵ Blake, *Milton*, str. 20

²⁶ *Ibidem*, str. 28

W taki sposób Blake zaadaptował, a nawet sparodiował *Gitę* podając jako trzy klasy kategorie z teologii Kalwina. Przypisał także każdej z przedstawionych postaci inne zajęcie, jako Młynarza, Oracza i Powożącego Broną – jak gdyby chciał połączyć *gunę* z kastami zawodu. Ale w dramacie *Pieśni Barda* chodzi o to, co dzieje się, kiedy ktoś próbuje wykroczyć poza przypisaną funkcję i, nawet z najlepszymi motywacjami, przejąć zadanie innej osoby:

*Z pierwszego stanu był Szatan: łagodności nieporównanej;
On z surowością tyrańską na pokuszenie wiódł Losa,
z najpowabniejszym kochaniem
Tkliwie Losa upraszał, aby jemu oddano miejsce Palamabrona,
Bo Palamabron co wieczór pouracał pracą strudzony.
Często przeciwił się temu Palamabron, lecz równie gorliwie
nastęrczał Szatan
Swą służbę, aż przez ponawianą gorliwość, przez ponawiane
błagania
Dostał od Losa miejsce przy Bronie Wszzechmocnego; ach, godzien
nagany
Palamabron, bo bał się gniew okazać, aby nie oskarżył go Szatan
O niewdzięczność, (...) ²⁷*

Rezultat jest opłakany. Szatan nie potrafi obsługiwać brony, lecz tylko rozwściecza konie i rozdrażnia gnomy, które mu służą; podczas gdy Palamabron, przejmując młyn Szatana, pozostawia go bez kontroli i z upitymi sługami. Werdykt Losa brzmi:

*(...) Odtąd więc, (...) niech każdy swoje własne miejsce
Zachowuje: niech nikt nie działa ani z litości fałszywej,
ani z natrętnego
Braterstwa, jeśli nie ma takiej potrzeby(...) ²⁸*

Gita Wilkinsa mówi o tym z równym naciskiem:

Obowiązki swojej własnej natury, chociaż nie wolne od błędu, przedkładać należy nad obowiązek kogoś innego, nawet wykonywany z wielką łatwością. Wykonując obowiązki przypisane mu przez urodzenie, człowiek nie błądzi. Nie należy porzucać swojej własnej, ze wszystkimi jej wadami, natury. ²⁹

Istotą *Pieśni Barda* – a także tej części *Gity* – jest to, że nie powinno się pragnąć przejęcia zadania właściwego innej osobie, ani

²⁷ *Ibidem*, str. 28

²⁸ *Ibidem*, str. 30

²⁹ Wilkins, str. 131

czierać poczucia prawości moralnej z odmowy wykonania zadań nam przeznaczonych. Biograficznie wywołane to było poprzez doświadczenie przez Blake'a tłamszącego patronatu Williama Hayleya, posiadającego wysokie mniemanie o swoich zdolnościach poetyckich, który próbował powstrzymać Blake'a od tworzenia osobistego gatunku własnej, duchowej sztuki i poezji, kierując go raczej ku przyjmowaniu zleceń na mniejsze formy sztuki dekoracyjnej – miniatury, parawany kominkowe, ozdobne medaliony i tak dalej. Podkreślanie trzymania się swojej pozycji jest niezwykle dla Blake'a, który wiele razy wyrażał intensywną niechęć zarówno dla predestynacji, jak i systemu klasowego; ale pokazuje także, w jak silny sposób mógł on reagować, kiedy czuł, że zagrożona została jego własna, twórcza misja.

Adaptacja idei z *Gity* przez Blake'a stanowi złożony proces przemiany. Połączone przez niego zostały nie tylko idee kast i *gun*, ale także użycie kategorii Kalwina jest samo w sobie ironiczne: Szatan, na przykład, jest jednym z Wybranych – co oznacza, że Wybrani nie są w rzeczywistości naprawdę dobrzy, ale niepoprawnie obłudni. Potępieni są grzesznymi istotami potrzebującymi odkupienia, którego jeszcze nie otrzymali; Odkupieni to ci grzesznicy, którzy przyjęli odkupienie poprzez rozpoznanie swoich własnych niedoskonałości oraz poprzez przebaczenie samym sobie i innym. Dla Blake'a oczywistym jest, że kategoria Odkupionych jest, w pewnym sensie, jedyną ostatecznie prawdziwą kategorią. Wybrani i Potępieni reprezentują poglądy, które ludzie mogą mieć o sobie samych lub o innych, a które – będąc niezienne i absolutne – nie mogą znaleźć sobie miejsca w zmiennej i różnorodnej rzeczywistości wszechświata. Ale jeśli ludzie postrzegają siebie w taki właśnie sposób wówczas dla celów praktycznych, dopóki się nie opamiętają, będą właśnie tacy. Jakkolwiek nieprzyjemnie to brzmi, Szatan będzie jednym z obłudnych Wybrańców, dopóki nie nauczy się lepszego postępowania.

Gdyby jedyne podobieństwo między dziełami Blake'a i *Gitą* polegało na podkreślaniu trzymania się każdego z dzieł swojej własnej funkcji oraz na stworzeniu kilku klas czy kast, moglibyśmy mieć do czynienia ze zbiegiem okoliczności. Ale co najmniej dwa inne szczegóły wskazują na fakt, iż mamy do czynienia z bezpośrednim wpływem. Najszerszym z nich jest punkt mówiący, że *Bhagavad Gita*, która stanowi epizod wczesnego eposu indyjskiego *Mahabharata*, „Pieśń Barda” w *Miltonie* jest poematem w poemacie, pieśnią w eposie. Zarówno epizod Blake'a, jak i część, w której pojawia się *Gita*, przypisane są bardom. A także każdy z poematów

umieszczony jest na progu większego wydarzenia: *Gita* na chwilę przed przyłączeniem się do bitwy pomiędzy Pandawami i Kaurawami; „Pieśń Barda” na chwilę przed zstąpieniem Milтона do świata w celu odkupienia swojej odseparowanej żeńskiej emanacji. W obu przypadkach gdy pieśń jest śpiewana, akcja zostaje wstrzymana, a następnie podjęta na nowo.

Sumując te czynniki sędzę, że możemy uznać wpływ *Bhagavad Gity* za solidnie udokumentowany. Biorąc pod uwagę zbieżność idei, niespodziewaną wzmiankę o „bardach” w obu kontekstach, włączenie tego w pieśni stanowiące epizody zapoczątkowujące większą epopeję, a także obecność wszystkich tych czynników w dziele wystarczająco ważnym dla Blake'a - ponieważ tworząc go, skonstruował idealny portret tłumacza - z pewnością mamy tu przypadek, w którym wspólne cechy są tak uderzające i liczne, że wielce nieprawdopodobne jest, aby materiał pochodził z innego źródła. Możemy stwierdzić z niejaką dozą pewności nie tylko, że Blake znał *Gitę*, ale także, że jej wpływ obecny jest w jego poemacie *Milton*.

Nie wydaje się, aby poza stwierdzonymi powyżej istniały jakieś szczególne odniesienia do sztuki Indii w dziełach Blake'a. Dlatego musimy podejść do sprawy z innej strony, to znaczy zbadać najważniejsze przekłady pism hinduskich i zadać sobie pytanie, czy u Blake'a znajduje się cokolwiek, co je przypomina. Oznacza to natychmiastowe zwrócenie się do Sir Williama Jones'a (1746-1794). Jones jest pisarzem, którego Blake nigdy nie wymienia z nazwiska, ale którego uznałby za pokrewną sobie postać. Entuzjastyczny demokrat, Jones był gorącym zwolennikiem kolonistów amerykańskich podczas rebelii przeciw rządowi brytyjskiemu w 1776 roku. Był także członkiem London Corresponding Society, grupy radykalnych intelektualistów wspierających zasady Rewolucji Francuskiej w Anglii, którzy zmierzili się z nieudaną próbą oskarżenia o bunt jej liderów przez rząd. Tak więc Jones podzielał znane poglądy polityczne Blake'a.

Co więcej, odmiennie niż Wilkins, Sir William Jones był nie tylko tłumaczem, ale także poetą z prawdziwego zdarzenia. I to wystarczająco popularnym, aby zostać włączonym (zaraz po omawianym przez nas okresie) do dwudziestosześcioletniego zbioru *Works of the English Poets* (1810) Alexandra Chalmers'a. Tom osiemnasty zawiera dzieła takich autorów, jak: Cotton, Logan, T. Warton, Blacklock, Cambridge, Mason, Jones, Beattie i Cowper.

(Cytuję z tego wydania, jako jedyne, szeroko dostępnego zbioru poetyckiego dorobku Jones'a.³⁰)

Czytanie poezji Jones'a, której większa część składa się z przekładów i adaptacji z literatury indyjskiej, oznacza wkroczenie w świat w pewien sposób podobny do świata Blake'a. Odnajdujemy tam upojną wyobraźnię, wizje, religijne przesady, a także wszechobecne imiona tajemniczych bóstw. Widoczny jest wpływ Johna Milтона na jego styl i chociaż często poezja zawiera elegancję zaczerpniętą z Pope'a i Augustan, widoczna jest także czasami moralna i religijna szczerść, która przynosi nas ze świata Augustan do świata bliższego duchowej rzeczywistości Blake'a. Intuicyjnie można rozpoznać w nim poetę, od którego Blake mógł pobierać nauki.

Wyjaśnienia Jones'a dotyczące myśli hinduskiej są czasami uderzająco bliskie wypowiedziom Blake'a o naturze świata. Na przykład w napisanym prozą „Argumencie” stanowiącym wstęp do „Hymnu do Narayena”, Jones mówi nam, że:

(...) nie dające się rozwikłać trudności odnoszące się do
pospolitego pojęcia materialnej substancji, dotyczące

Wiemy tylko to, że niczego nie wiemy,

nakłoniły wielu mędrców spomiędzy starożytnych, a także co
bardziej oświeconych spomiędzy współczesnych, do wiary, że
całe stworzenie jest raczej energią niż dziełem, przez które
Nieskończona Istota, obecna we wszystkich czasach i
miejscach, ukazuje umysłom swoich stworzeń zestaw wrażeń
zmysłowych podobny cudownemu obrazowi lub dziełu
muzycznemu, zawsze różnorodne, a mimo to jednolite ... teoria
nie mniej pobożna, co wzniosła i tak różna od wszelakiej zasady
ateizmu niczym najjaśniejsze światło słoneczne od
najczarniejszej nocy. Owo złudne działanie bóstwa filozofowie
hinduscy zwą Mayą, czy też oszustwem ... ³¹

Niechęc do materializmu, położenie nacisku na świat jako energię, pogląd na materialne stworzenie jako oszustwo oraz entuzjastyczne uczucie religijne przenikające owo oświadczenie - wszystko to natychmiast przypomina nam Blake'a. Ponieważ indyjskie przekłady Jones'a zostały po raz pierwszy opublikowane w 1772 roku, wydaje się, że były dostępne Blake'owi w dniach jego młodości, a także całkowicie przez niego zaabsorbowane. Pełno w nich osobliwych

³⁰ Tłumaczenia poezji i prozy Jones'a ze zbioru: *The Works of the English Poets* Alexandra Chalmers'a zamieszczono w wolnym przekładzie tłumacza artykułu.

³¹ Chalmers, Vol. XVIII, str. 486

szczegółów i opinii kusząco przypominających rzeczy, które odnajdujemy w dziełach Blake'a. Jones, na przykład, mówi nam, że:

W mitologicznych systemach wschodu, żeńskie bóstwo reprezentuje męską moc działania ³²

I ponownie:

Boginie hinduskie są w sposób jednakowy przedstawiane jako moce podporządkowane ich męskim panom ³³

- idee, które wydają się być wyraziście podobne do tendencji męskich charakterów mitologicznych Blake'a, posiadających żeńskie „emanacje”, które oddzielają się od swoich męskich odpowiedników i zstępują na mniej transcendentne poziomy rzeczywistości. W pewnym momencie Jones ponownie wspomina koncepcję „jaja świata”, które z pewnością stanowi jeden z najbliższych historycznych źródeł dla idei „skorupy świata”, tak ważnej w kosmologii poematu Blake'a *Milton*. Wspominając Indrę, Jones mówi:

(...) jest on bogiem grzmotu i pięciu elementów, z pomniejszych *genii* pod swoją komendą, i uważa się, że zawiaduje wschodnią częścią świata, ale przewodniczy, niczym *genius* antycznego agathodaemonu, niebiańskim rzeszom zamieszkującym wierzchołek Meru czy też Bieguna Północnego, gdzie pociesza bogów nektarem i niebiańską muzyką. ³⁴

To ciekawe stwierdzenie – że Indra zawiaduje wschodnią częścią, ale przewodniczy niebiańskim rzeszom na Biegunie Północnym – dziwnie przypomina kilka ustępów, gdzie Blake stwierdza, że określony Zoa (jedna z czterech głównych postaci w jego poetyckiej mitologii) zarządza główną częścią, ale zostaje przesunięty, przeniesiony, wygnany do innej. Dlatego na początku *Księgi Urizena* powiedziane jest, że inni, nieprzyjaźni nieśmiertelni, „dali mu miejsce na północy”³⁵ chociaż w innym miejscu opisany jest jako zawiadujący wschodem, czy też południem. Ustalenie do jakiego stopnia Blake zaczerpnął bezpośrednio z dzieł Jones'a wymaga znacznie dokładniejszych badań. Jedyne, co możemy tutaj zrobić, to skupić się na dwóch czy trzech najbardziej uderzających przykładach.

³² *Ibidem*, str. 474

³³ *Ibidem*, str. 474

³⁴ *Ibidem*, str. 479

³⁵ Keynes, str. 222

Najpierw powróćmy do „Hymnu do Narayena” którego „Argument” cytowaliśmy wcześniej. „Hymn” Jones’a opisuje rozwijanie się świata ze swojego nieuwarunkowanego, duchowego stanu istnienia, najpierw w męskiego „Brehma” i jego żeńską emanację „Mayę”, następnie w cztery materialne elementy oraz wyłonienie się „Brahmy” czy też (jak Jones go nazywa) „Brehmy”, osobowego boga-stwórcy. Brehma bez powodzenia próbuje zrozumieć wszechświat, w którym się znalazł i zamiast tego dowiadyuje się, że powinien zająć się tworzeniem światów. Razem z innymi, nasz świat pojawia się zgodnie z planem – widowisko, które Jones ogląda pod koniec poematu z wiarą i w zachwycie: „Jedynie Boga widzę, wielbię jedynie Boga” – kończy sprowadzając w ten sposób poemat z powrotem do jego boskich początków.

Ten mit o stworzeniu nieodparcie przypomina podobny, przedstawiony przez Blake’a w *Pierwszej Księdze Urizena*. Podobieństwa są oczywiste dla każdego, kto porówna oba poematy linijka po linijce, z tym że poemat Blake’a czyta się niczym gorzką parodię części poematu Jones’a. Wygląda to tak, jak gdyby Blake wziął poważnie ideę stworzenia za „oszustwo” i uznał ją za zwodniczy i karygodny proceder. Odpowiedzialne za to bóstwo jest postrzegane nie z zachwytem, ale z rodzajem nienawiści. Część poetyckiej narracji Blake’a może być postrzegana jako bezceremonialny skrót kwiecistego stylu Jones’a, przy użyciu tych samych obrazów, lecz o wiele bardziej zjadliwy. Jones pisze:

*Duchu Duchów! który przez każdą cząstkę
Przestrzeni i czasu bez granic przenikasz
Subtelny, co poza myśli pracę sięgasz,
Co najgorszy zgiełk w piękny porządek zmieniasz,
Zanim Niebo powstało, ty już byłeś!
Zanimś sfery poniżej czy wyżej nas rozwinął
Zanimś ziemię w przestrzeni firmamentu zawiesił,
Ty siedziałeś jedyny [...] ³⁶*

Porównajmy to z pierwszymi wersami drugiego rozdziału *Pierwszej Księgi Urizena*:

*Ziemi nie było ani kul przyciągania.
Wola Nieśmiertelnego rozprzestrzeniała
Albo ścieśniała wszystkie jego giętkie zmysły,
Śmierci nie było; wieczne krzewiło się życie. ³⁷*

³⁶ Chalmers, Vol. XVIII, str. 485

³⁷ Kubiak, str. 133

Odnajdujemy tutaj te same idee w odwróconym porządku – ziemia, sfery, nieskończona świadomość rozprzestrzeniająca się przez nieograniczoną przestrzeń. Ale stwierdzenia Blake'a są mniej eleganckie, za to mocniejsze i bardziej wyzywające.

Jones kontynuuje:

*Otulony w wieczny cień samotności,
Nieprzenikniony mrok intensywnego światła,
Nieprzepuszczalny, niedostępny, niezmierny,
Gdzie dusz tchnienie i form przejawy wieczne,
Brehm przejrzał swój własny umysł,
Jak śmiertelne oczy (tu, to co śmiertelne
Porównujemy z nieśmiertelnym) co spoglądają
W najgładsze lustro[.]*³⁸

Blake, jak gdyby uważając to pojęcie stwórcy za solipsystyczne i narcystyczne, pisze:

*Oto cień grozy się wzniósł
Pośród wieczności! Nieznany, bezpłodny,
Zamknięty w sobie, wszystko odpychający. Jakież Demon
Tę wstrętną pustkę ukształtował,
Próżnię, która przeraża duszę? Niektórzy powiadali:
„To Urizen”. Lecz nieznana, odosobniona,
Zaczajona, tajemna, mroczna moc się kryła. (...)*

*W działaniu nieznanym, straszliwym,
W siebie samego wpatrujący się cień,
Olbrzymimi pochłonięty trudami.*³⁹

W obu relacjach pojawiają się elementy ziemi, wody, ognia i powietrza, po czym sam główny stwórca wydaje się przyjmować ciało fizyczne. W „Hymnie” Jones'a:

*Wówczas ponad rozległym bezmiarem przedwieczny wiatr
Zawiał łagodnie, aż powstała przejrzysta bańka,
Która urosła w doskonałego kształtu, wytworne jajo;
Nie posiada takiego blasku stworzona substancja,
Ani też nie zna ziemia takiego piękna.
Tańczyło w podnieceniu ponad burzliwymi falami,
Aż z jego pękającej formy w miłosnym uniesieniu,
Błękitny kształt zatrzepotał ponad głębią,*

³⁸ Chalmers, Vol. XVIII, str. 485

³⁹ Kubiak, str. 132-133

*Najjaśniejszy ze stworzeń, największy z wielkich:
Nie był gwałtowny niczym śmiertelni,
Z oczami pełnymi rosy snu,
Lecz w boskiej zadumie leżał na kwiecie lotosu,
Co zakwitł pod jego dotykiem, i rzucał złote promienie. 40*

I ponownie wizja Blake'a przyjmuje podobne do Jones'a struktury bańki, jaja i lotosu (w rzeczywistości łona, globu i serca) lecz przeobraża je w ciemny i ognisty horror:

*Strop rozległy, kamienny
Dookoła siebie ukształtował, jak łono,
Gdzie tysiące rzek w żyłach krwi
Spływa po zboczach gór, aby uśmierzać
Wieczne ognie, co się rozprzestrzeniały
Od Wiecznych; i jak czarna kula
Oglądana przez synów wieczności stojących
Na wybrzeżu bezmiernego Oceanu,
Jak ludzkie, w piersi bijące, szamocące się serce
Świat przestronny Urizena się wylonił. 41*

Fragmety te dają nam niejakię pojęcie o tym, jak podobne i jak odmienne są wizjonerskie światy Blake'a i Jones'a. Mają podobną strukturę i opisują podobne procesy, lecz świat Blake'a jest światem niepokoju i często horroru, podczas gdy świat Jones'a jest pełen afirmacji ale także specyficznej łagodności, płytkiego optymizmu.

Porównywaliśmy dwa poematy ucieleśniające mit o stworzeniu. Zwróćmy się teraz do dwóch poematów wyrażających żal za straconym złotym wiekiem. Poemat Jones'a zatytułowany jest *Zaczarowany owoc lub hinduska żona*. U Blake'a jest to pierwsza część *Księgi Losa*. Oto początek poematu Jones'a:

*O uroczy wieku! sławiony przez Brahmenów,
Czysty, w sanskrycie zwany Seyte Yug!
Zachwycający! Nie przez kielichy złote,
Ani tysiące wieków żyjące żony
Czy mężów, zdegenerowanych teraz, małych,
Co mierzyli niegdyś dwadzieścia jeden łokci:
Nie dlatego, że tłuste krowy dźwigały pełne wymiona,
I misy ze świętym twarogiem się przelewały;
Nie dlatego, że bronieni przez bóstwa,*

⁴⁰ Chalmers, Vol. XVIII, str. 486

⁴¹ Kubiak, str. 136

Rybę, dzika, węża, lwa, co zstąpiły z nieba,
Uczeni pandici, teraz gbury i ofiermy,
Czytali biegle zarządzenia bogów;
Zwykli pobożni, wierni Narayanowi
Wierzyli w mistyczną siłę Brahmy;
Nie dlatego, że wszyscy poddani mówili czystą prawdę,
Podczas gdy raja dbał o starych i młódź,
Nie – a jednak przecudowne czasy! Ponieważ
Rządziła Natura wówczas i Natury prawa;
Kiedy kobiety najdelikatniejszego rodzaju
Były nieskazitelne, nieokiełznane;
A każdy znał tę wielką zasadę,
Że tego, co przyjemne, nie zabrania prawo. ⁴²

Ta utopijna wizja – uniwersalnego dobrobytu, cnoty i długiego życia kulminująca w absolutnej moralnej wolności – ma swój odpowiednik, ale także jest poddana dokładniejszemu badaniu oraz zakwestionowana, w poemacie Blake'a, który otwiera tajemnicza postać, „Eno, wiekowa matka”, lamentując tymi słowami:

3. „O Czasy odległe!
Kiedy Miłość i Radość były w poważaniu,
A wszelki występki nie do pomyslenia:
Ani ślepa chciwość,
Ani Wąskousta Zawiść,
Ani Zjeżony Gniew,
Ani Ufryzowana Rozwiązłość;

4. Lecz Chciwość nasycono do woli,
Zawiść nakarmił tłuszcz jagnięcia,
Gniew napojony posoką lwa,
Rozwiązłość ukolysana do snu
Lutnią dziewicy
I zaspokojona jej namiętnością;

5. Wreszcie Chciwość złamała zamki i rygle
I zasnęła przy otwartych drzwiach;
Zawiść zaśpiewała na ucacie bogatego człowieka;
Za Gniewem podążyła krok w krok
Mała owieczka
Rozwiązłość na własnej prawdziwej miłości
Poczęła ród olbrzymów.” ⁴³

⁴² Chalmers, Vol. XVIII, str. 495

⁴³ Blake, *Księga Losa*, str. 198-199

Trudno uwierzyć, że Blake, pisząc swoje poematy, nie znał fragmentów Jones'a. Wygląda to raczej tak, jak gdyby Blake brał ostatnią linijkę Jonesa za punkt wyjściowy: eksploruje on potencjalnie zdumiewająca naturę tego rodzaju moralnej utopii, podczas gdy idea Jones'a, „że tego, co przyjemne, nie zabrania prawo” wydaje się być czymś więcej, niż refleksją. Jest o wiele więcej podobieństw w obu poematach niż w zacytowanych fragmentach, ale interesujące jest, że w obu przeważają postacie kobiece. U Blake'a przemawia „wiekowa matka”; w poemacie Jones'a po cytowanym fragmencie znajduje się podobna odpowiedź, wypowiedziana przez hinduską żonę wychwalającą poligamię – co bez wątpienia rozbawiłoby Blake'a, z jego liberalnymi poglądami na sprawy seksu. Jeśli zaakceptujemy możliwość bezpośredniego wpływu, możemy powiedzieć, że Blake włącza do swojego dzieła coś z mitologii hinduskiej dotyczącej wieków świata, a w szczególności „seyte yugę”, czy też złoty wiek oraz obecny kali-yuga czyli wiek ciemności.

Uwagi warty jest jeszcze jeden kuszący szczegół. W swoim drugim „Hymnie do Pracriti” zatytułowanym „Hymn do Bhavani”, Jones śpiewa:

*Bogini, wokół twego promiennego tronu
Łyskające lawice w łusek szatach lśnią,
Niektóre wolno przez zielone fale suną,
Inne zwinnie łyskają,
Gdy w każdej z nich delikatne i tajemne moce wzbudzasz;
Nawet orki i rzeczne smoki czują
Jak miękną ich żelazne tona
Pod palącym żarem; bo miłość ukoj najpotężniejszych. ⁴⁴*

Czy fragment ten jest źródłem imienia dla jednej z głównych figur mitologicznych Blake'a, ucieleśnienia energii rewolucyjnej, Orka?

Słowo „ork” jest wyjątkowo rzadkie i niezwykle w języku angielskim⁴⁵, a jego znaczenie jest często niejasne. Pojawia się w *Raju Utraconym* Milтона, kiedy to poeta używa go wyraźnie jako ekwiwalentu łacińskiego *orca*, gatunku walenia (i rzeczywiście, do dzisiaj używamy tego słowa w znaczeniu „waleń-zabójca”, *orcinus orca*). Ale kilku pisarzy angielskich, którzy używali słowa „ork” przy innych okazjach, wydaje się łączyć je z łacińskim *Orcus*, piekło, i stąd się wzięło użycie tego słowa na oznaczenie pewnego rodzaju demona.

⁴⁴ Chalmers, Vol. XVIII, str. 478

⁴⁵ Słowo „ork” funkcjonuje nawet mniej w języku polskim niż angielskim, a jego polskie użycia bliskie są angielskim – przyp. tłum.

Wydaje się ono mieć także całkowicie niezależne, anglo-saksońskie znaczenie określające demona czy szczególnego rodzaju złego potwora – to znaczenie zostało, w pewnym sensie, ożywione w dwudziestym wieku przez J.R.R.Tolkiena, który wprowadził tak zwane „orki” do *Władcy Pierścieni*.

Uderzające w orkach Jones’a jest to, że towarzyszą im smoki i woda, a także, że mają żelazne łona, które topnieją pod wpływem palącego żaru. Cechy te łączą je w wyjątkowy sposób z Orkiem, postacią Blake’a, który naturalnie związany jest z ogniem, z żelazem, a także ze smokami i węzami. W *Ameryce* Blake’a, gdy pojawia się po raz pierwszy, Ork wyłania się z wody, niczym „orki i rzeczne smoki” z „Hymnu” Jonesa:

*Znad Atlantyku czerwone powstały chmury w rozległych
kręgach krwi
A w chmurach czerwonych powstało Zdumienie nad Atlantyku
morzem;
Żywe! Nagie! Ludzki ogień dziko jarzący się, niczym klin
Żelazny rozgrzany w palenisku; jego straszliwe członki były
ogniem ...
... żar, ale nie światło, przeniknęło mroczną atmosferę.⁴⁶*

Sprowokowany przez anioła, Ork ogłasza: „Jestem Ork, opleciony wokół przekłętego drzewa”⁴⁷ – umieszczając się w ten sposób w towarzystwie węża z Genesis i ujawniając swoją naturę gada.

Ale jakiego rodzaju istotami miałyby być orki Jonesa? Napotyamy tutaj na fundamentalny problem, ponieważ poematy Jones’a nie są zwykłymi przekładami. Zaprawdę, ujmując rzecz ściśle, nie są przekładami w ogóle, lecz oryginalnymi poematami skonstruowanymi na zasadzie połączenia i użycia wielu idei, obrazów i fragmentów z wielu sanskryckich źródeł. Zamiarem Jones’a było zaprezentowanie zachodowi w „Hymnach” hinduskiej myśli, mitologii oraz tradycji literackiej w twórczy i strawny sposób oraz zyskanie dla nich tego samego szacunku, który posiada już tradycja Grecka. Stąd też w pewnym sensie przetrawił on swój indyjski materiał zanim wytworzył z niego nowe dzieło - ułatwiając oczywiście w ten sposób Blake’owi i nam jego przyswojenie i użycie.

W tym szczególnym fragmencie można zaryzykować przypuszczenie, że „orki i rzeczne smoki” są - być może - w oryginale *rakszasami* i *nagami*, to znaczy dzikimi demonami i gigantycznymi wodnymi węzami. Dalsze badania mogą udzielić nam pełniejszej

⁴⁶ Keynes, str. 197

⁴⁷ *Ibidem*, str. 198

odpowiedzi, ponieważ jasne jest, że dalsze badania są potrzebne. Być może praca ta udowodniła przynajmniej dwa punkty: po pierwsze, że można zidentyfikować wpływ *Bhagavad Gity* Wilkins'a na Blake'a; po drugie, że istnieje przynajmniej prawdopodobieństwo rozległego wpływu indyjskich poematów Sir Williama Jones'a na Blake'a. Potrzeba dalszych badań dzieł Jones'a oraz możliwego użycia ich przez Blake'a. Wydaje się prawdopodobne, że jego dzieła stanowiły ważne, aczkolwiek zaniedbane źródło inspiracji dla Blake'a.

Najbardziej spostrzegawczy badacz dzieł Blake'a, Kathleen Raine, wzmiankuje, że Blake „jest być może jedynym przypadkiem poety, któremu udało się stworzyć chrześcijański politeizm.”⁴⁸ To bardzo wnikliwe spostrzeżenie i, może być tak, że ten godny uwagi aspekt dzieł Blake'a może zostać lepiej zrozumiany, jako posiadający swoje korzenie w Indiach oraz mający Sir Williama Jones'a jako jedno ze źródeł inspiracji.

⁴⁸ Raine, vol. I, str. xxx

Bibliografia

Blake, William, *Księga Losa*, przeł. E. Kozubska, J. Tomkowski, w: *Literatura na Świecie*, 1989 nr 7 (216)

Blake, William, *Milton*, przeł. W. Juszcak, Universitas, Kraków 2001.

Blake, William, *Pieśń Losa*, przeł. E. Kozubska, J. Tomkowski, w: *Literatura na Świecie*, 1989 nr 7 (strony j.w.)

Chalmers, Aleksander, *The Works of the English Poets, From Chaucer to Cowper*, 26 vols, London, J. Johnson et. al., 1810.

Frye, Northrop, *Fearful Symmetry: A Study of William Blake*, Princeton Univeristy Press, Princeton, N.J., 1947.

Keynes, Geoffrey, ed., *William Blake: Complete Writings, with Variant Readings*, Oxford University Press, Oxford 1966 (repr. 1972).

Kubiak, Zygmunt, *Twarde dno snu. Tradycja romantyczna w poezji języka angielskiego*, Noir sur Blanc, Warszawa 2002.

Raine, Kathleen, *Blake and Tradition*, 2 vols., Princeton University Press, Princeton, N.J. 1969.

Singh, Charu Sheel, *The Chariot of Fire: A Study of William Blake in the Light of Hindu Thought*, Salzburg: Institut fur Anglistik und Amerikanistik, University of Salzburg, Salzburg 1981.

Wilkins, Charles, *The Bhagavad-Geeta, or Dialogues of Kreeshnaand Arjoon, in Eighteen Lectures*, C. Nourse, London 1785.

Nota o autorze

Grevel Lindop do 2001 roku był Profesorem Romantyzmu i Studiów Wczesnowiktoriańskich na Uniwersytecie w Manchester. Od 2001 pracuje jako pisarz. Jest głównym redaktorem *The Works of Thomas De Quincey* (w 21 tomach, Londyn: Pickering and Chatto, 2000-2003). Dużo pisze na temat literatury okresu romantyzmu. Jest członkiem zwyczajnym oraz byłym członkiem zarządu Wordsworth Trust.

**W serii „Biblioteczka Bhaktivedanta College” ukazały się
dotychczas następujące pozycje:**

Graham M. Schweig
*Uniwersalna i poufna miłość do Boga -
dwa kluczowe tematy w teologii bhakti*
A.C. Bhaktivedanty Swamiego Prabhupada
Nr 1, 2008

William Deadwyler
Aborcja a język nieświadomości
Nr 2, 2008

Grevel Lindop
*Indyjskie wpływy u Blake’a,
ze szczególnym uwzględnieniem
Bhagavad Gity*
Nr 3, 2008

W przygotowaniu znajdują się:

Klaus Klostermaier
*Świadomość Krsny, świadomość Chrystusa
oraz współczesna świadomość religijna*

Kenneth Rose
*Czy Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Krsny ma
cokolwiek do zaoferowania teologicznie chrześcijaństwu?*

Kenneth R. Valpey
*Spojrzenie poza granice religii:
waisznawizm a idolatria.*

